Biblia + - Pismo święte czytane metodą skrutacji - wyd. Edycja św. Pawła 2025

Apokalipsa

Apokalypsis znaczy „objawienie”, a etymologicznie „odsunięcie zasłony” (by odkryć to, co jest za nią). Podmiotem i przedmiotem tego objawienia jest sam Jezus Chrystus, natomiast Jan jest jego literackim pośrednikiem.

Niestety słowo „apokalipsa” w dzisiejszym języku ma zupełnie inne znaczenie – jest używane na określenie wydarzeń, które niosą chaos i zniszczenie.

Ap, mimo że opowiada o katastrofach i cierpieniach, tak naprawdę **jest świetlistą księgą nadziei**, zawierającą przede wszystkim naukę o sensie i celu historii, napisaną ku pocieszeniu chrześcijan prześladowanych lub doświadczający ucisku.

Podział i aspekty literackie

Język Ap jest symboliczny, wypracowany na podstawie głębokiej medytacji nad Pismem Świętym za pośrednictwem liturgii, której siłą jest właśnie symbol.

Jej sposób refleksji jest typowy dla gatunku literackiego, jakim jest apokalipsa. Był on bardzo popularny w środowiskach żydowskich ostatnich wieków przed Chrystusem.

Liczne apokalipsy, które zostały napisane w tym okresie szczególnie naznaczonym wojnami, przemocą i bezprawiem, starały się wyjaśnić źródło zła oraz wzmocnić nadzieję na zbawczą interwencję Boga.

Autor podejmuje tę konwencję literacką, ale w przeciwieństwie do apokalips żydowskich nie stara się wyjaśnić źródła zła obecnego w świecie.

Przekazuje natomiast przesłanie o zwycięstwie Chrystusa nad złem i śmiercią, które ujawni się w całej pełni dla tych, którzy wytrwają w wierze, żyjąc nauką i przykładem Chrystusa w obecnym czasie próby i cierpienia.

Jan odwołuje się do tekstów ST, szczególnie do Ez i Dni, jako wzorców literackich i symbolicznych.

Wybierając gatunek literacki, jakim jest apokalipsa, przyjmuje jego zasady formalne, jednak wykazuje umiar i powściągliwość, a także ogromną umiejętność przywoływania wstrząsających scen w oszczędnych słowach, za pomocą krótkich wzmianek i silnie przemawiających symboli.

Głęboki sens tekstu można zrozumieć, gdy uchwyci się aluzje, odniesienia i cytaty. Czytelnik zatem musi szukać starotestamentowych źródeł i odszyfrowywać ich sens.

Obrazy trzeba odkodować, symbole pomagają w dojściu do głębi tajemnicy, która jest tak transcendentna, że nie da się jej wyrazić inaczej. Liczby, kolory, przedmioty, pozycje, imiona osób itd. – wszystko to ma sens przenośny.

Również greka zastosowana w Ap charakteryzuje się zdumiewającą oryginalnością, jako że używa się rzadkich i nieregularnych form gramatycznych. Autor celowo wprowadza też do jęz. Gr. elementy składni hebr., tworząc rodzaj „świętego stylu", który ma stanowić wyzwanie językowe, prowokujące czytelnika i skłaniające go do czynnego zaangażowania się w interpretowanie tekstu.

Uważne studium szczegółów pozwala więc odkryć wyszukany styl, który w całym dziele powtarza pewne zasadnicze tematy, podejmując na nowo i stopniowo pogłębiając każdą ideę w kolejnych scenach.

Podstawowe przesłanie dotyczy historii. Zepsucie świata – wynikające z wpływu zła – zostaje pokonane przez Paschę Jezusa Chrystusa. W Nim ludzkość odkrywa, że możliwe jest stworzenie nowego świata, który pochodzi z nieba, od Boga, i gdzie będzie można żyć w pokoju i harmonii.

Tekst rozwija się między prologiem (1,1-8) a epilogiem (22,6-21) w dwóch częściach, różnych pod względem długości i treści.

Pierwsza (1,9-3,220 zawiera siedem orędzi do siedmiu Kościołów, druga (4,1 - 22,5) obejmuje właściwe rozwinięcie tematów apokaliptycznych.

Podczas gdy pierwsza część skomponowana jest jako seria siedmiu listów, w drugiej napotykamy trzy siedmioelementowe serie: siedem pieczęci (6,1-8,1), siedem trąb (8,7-11,19) i siedem czasz (16,1-21). Są one ze sobą powiązane: ostatni element każdej „siódemki" zawiera następną „siódemkę". W efekcie całość jest zawarta w księdze opatrzonej siedmioma pieczęciami, które otwiera Baranek (5,5; 6,1).

Wydaje się, że wybór taki odzwierciedla religijny podział czasu na siedmiodniowe okresy i staje się teologicznym symbolem obejmującym całą historię, tak jak w ST służył przedstawieniu interwencji stwórczej Boga (por. Rdz 1,1-2,3).

Właśnie na wzór Księgi Rodzaju – która siódmy dzień umieściła jako absolutny cel, a szósty przedstawiła jako dzień stworzenia człowieka – w siedmioelementowych seriach Ap szósty element nabiera najważniejszego znaczenia i jest znacznie bardziej rozbudowany niż pozostałe. Na szóstym etapie sytuuje się decydująca interwencja Boga w historii, będącą niezbędnym warunkiem dla doskonałego wypełnienia, przywołanego w siódmym elemencie.

Tak powstaje proces narracyjny w formie spirali, na różne sposoby prezentując to samo przesłanie chrześcijańskie. Czytelnik jest prowadzony do kontemplowania jakiegoś szczytu, ale odkrywa, że osiągnąwszy go, znów jest u początku drogi i otrzymuje zaproszenie, by podążył dalej ścieżką podobną do poprzedniej i dzięki temu

jeszcze bardziej zgłębił temat, a podnosząc wzrok, nadal jednocześnie szerszą perspektywę swemu rozumieniu.

Kompozycja tekstu

Od starożytności autor dzieła, który przedstawia się jako Jan (1,1.4.9; 22,8) i określa się mianem proroka (10,11; 22,9), był zazwyczaj identyfikowany z apostołem i ewangelistą o tym imieniu.

Pojawiło się kilka głosów odmiennych, np. ze strony Dionizego Aleksandryjskiego, jednak wynikały one głównie z wykorzystania Ap przez grupy heretyckie oraz z jej niełatwej interpretacji. Podobnie wyjaśnić można wahania w kwestii uznania jej kanoniczności, ograniczone jednak do Kościoła syryjskiego.

Także wielu współczesnych krytyków ma wątpliwości, czy autor Ap i czwartej Ewangelii jest tą samą osobą.

W każdym razie kościelny kontekst historyczny tworzy prowincja rzymska Azji (1,4), tak jak w przypadku wspólnoty apostoła Jana, która żyła w okolicach Efezu. Ta wspólnota doświadcza różnych trudnych sytuacji. Problemy pochodzące z zewnątrz to: władza rzymska, silna kultura hellenistyczna oraz synagoga, która nie uznaje, że Jezus jest Chrystusem (Mesjaszem).

W wymiarze wewnętrznym natomiast wspólnota Jana doświadcza poważnych napięć między przeciwstawnymi grupami, zwłaszcza z powodu nikolaitów, którzy charakteryzują się postawą jaskrawego konformizmu.

Ireneusz sytuuje powstanie Ap pod koniec panowania Domicjana (81-96 przed Chr.), natomiast historyk Euzebiusz bardziej precyzyjnie ustala datę na czternasty rok tychże rządów, czyli 94-95 r. po Chr.

Tradycja patrystyczna wspomina o skazaniu apostoła Jana na wygnanie lub wręcz roboty przymusowe na wyspie Patmos z powodu jego aktywnego świadectwa chrześcijańskiego. Być może dramat zesłania na wyspę stworzył korzystne warunki do refleksji chrześcijańskiej nad sensem historii.

Przeżycie na Patmos stało się udziałem autora w kontekście doświadczenia liturgicznego wspólnoty, co doprowadziło do powstania ostatecznego tekstu. Nie przypadkiem Ap jest „najbardziej liturgiczną" księgą NT, obfitującą w dialogi liturgiczne, doksologie, aklamację, odniesienia do kultu świątynnego i pierwszej liturgii chrześcijańskiej itd.

Bezpośrednimi adresatami są chrześcijanie, którzy żyją w miastach azjatyckich wskazanych na początku dzieła (1,11).

Symboliczna liczba siedem, która przywodzi na myśl całość, pozwala zakładać uniwersalne przeznaczenie dzieła, tzn. że miałoby ono być adresowane do całego Kościoła.

Linie teologiczne

Syntezę teologiczną Ap łatwo jest zrekonstruować wokół Jezusa Zmartwychwstałego, który – przedstawiony w symbolu Baranka – zostaje uznany za jedynego zdolnego w pełni objawić zbawczy plan Boga. Tylko On może otworzyć siedem pieczęci (5,1-14).

Zastanawiając się nad dawnymi tekstami biblijnymi w świetle tajemnicy paschalnej, autor wyprowadza z nich podstawowe przesłanie:

interwencja eschatologiczna Boga, przygotowana i obiecana przez wieki, dokonała się w Jezusie i wraz z Nim zostało zapoczątkowane królestwo Boże.

W śmierci i zmartwychwstaniu Syna Bóg dokonał decydującej interwencji i odwrócił sytuacje: moc zła została definitywnie pokonana, a ludzkość otrzymała zdolność przyjęcia Bożego planu.

Z entuzjazmem i przekonaniem Jan mnoży obrazy, aby powtórzyć to samo triumfalne orędzie o zbawieniu już dokonanym w teraźniejszości, choć pełna przemiana świata nastąpi dopiero w przyszłości i wymaga od chrześcijan współpracy z dziełem Boga, podejmowanej z zaangażowaniem i ufnością.

Ap jest zatem pewną wizją wiary i interpretacją historii. Nie chodzi o przewidywanie przyszłości, ale o przedstawienie Bożego planu wobec świata.

Czytelnik zatem nie powinien doszukiwać się zapowiedzi tego, co wydarzy się w przyszłości. Powinien natomiast rozważać obrazy, które starają się wyjaśnić sens historii i zapowiadają jej wypełnienie. W ten sposób można odkryci, że

Ap jest nadzwyczajnym orędziem nadziei.

Siła obrazów Ap była wielką pomocą dla wspólnot chrześcijańskich w trudnych czasach. Orędzie o wielkim odwróceniu ról, bezlitosna krytyka tyrańskiej władzy i obietnica nowego świata – to wszystko w ciągu wieków przekazało dziedzictwo wiary, idei i obrazów nieskończonej liczbie grup i ruchów, zarówno religijnych, jak i świeckich.

Bizantyjska koncepcja Kościoła zaczerpnęła z Ap przede wszystkim obrazy Bożego panowania, proponując za sprawą wielkich figur Chrystusa Pantokratora wizję Kościoła, która pozostawała pod wpływem płynącego z wiary przekonania, że miasto Boga jest już obecne w królestwie chrześcijańskim, choć swe pełne urzeczywistnienie osiągnie wraz z przyjściem Chrystusa u kresu historii.

Zależności literackie Ap

Przede wszystkim Ap jest zależna od czwartej Ewangelii.

- Łączy ją z nią określenie Chrystusa jako **Logos** (Ap 19,13; J 1,1.14; por. 1J 1,1, Baranek (Ap 5,6; J 1,29.36), Pasterz (Ap 7,17; J 10,11).
- Wspólna jest symbolika manny (Ap 2,17; J 6,31.49) oraz obrazy związane ze światłem, życiem, żywą wodą (Ap 21,6; 22,17; J 4,14; 7,37; por. Iz 55,1).
- W podobny sposób cytat z Za 12,10 odniesiony zostaje do ukrzyżowania Jezusa (Ap 1,7; J 19,34.37)

Wiele jest też wspólnego słownictwa, w tym wyrażeń i słów, które w całym NT pojawiają się tylko w tych dwóch księgach.

Ap jest ponadto zależna od przypowieści i formuł z pozostałych Ewangelii (złodziej przychodzący w nocy, pan domu pukający do drzwi, wyrażenie „**kto ma uszy, niechaj słucha**").

Pojawiają się w niej również formuły, pojęcia i tematy ze zbioru listów Pawła, np. sformułowanie „**pierworodny spośród umarłych**" (Ap 1,5; Kol 1,18), typowe dla listów życzenie: „**łaska i pokój**" (Ap 1,4), obraz otwartych drzwi (Ap 3,8; 1 Kor 16,9), temat mięsa ofiarowanego bożkom (Ap 2,14.20; 1 Kor 8-10), myśl o śmierci jako nieprzyjacielu (Ap 20,14; 1 Kor 15,26).

Wspólna terminologia i tematy łączą też Ap z 1-2 P, np. kapłański charakter ludu Bożego (Ap 1,6; 5,10; 20,6; 1 P 2,5.9), idea nowego nieba i nowej ziemi (Ap 21,1; 2 P 3,13), choć w tym przypadku te motywy mogły być podjęte przez Ap i 1-2 P w sposób niezależny z tradycji starotestamentowej (por. Wj 19,6; Iz 61, 6; 65,17; 66,22).

Poza tym Ap stale inspiruje się ST, choć czyni to z wielką swobodą i nigdy nie wprowadza formuł cytowania.

Najczęściej przywoływanymi księgami ST są:

- **Wj** (plagi, baranek, znak ocalający przed zagładą, kantyk Mojżesza, wyjście z Babilonu)
- **Dn** (bestia wychodząca z morza; ktoś podobny do syna człowieczego; Boży tron; trzy i pół roku prześladowań)
- **Iz** (tron Boży; trzykrotna proklamacja świętości Boga; wspaniałość nowego Jeruzalem)
- **Ez** (powołanie prorockie i spożycie zwoju; cztery istoty żyjące; posiłek drapieżników zjadających ciała nieprzyjaciół, nowe Jeruzalem)
- **Za** (obrazy świeczników, odrośli, przebitego).

W przeciwieństwie do żydowskich apokalips, Ap nie podejmuje problematyki pochodzenia zła, lecz podobnie jak tamte ucieka się do wizji, aniołów, demonów, symbolizmu zwierzęcego, kosmicznego i numerycznego, do wiary w końcowe zwycięstwo Boga.

Prawdziwe elementy symboliczne i aluzyjne ST zdają się nakreślać ciągłość między dawną historią zbawienia a obecnym doświadczeniem Kościoła. Wystarczy wspomnieć obraz dwudziestu czterech starców, identyfikowanych jako suma dwunastu plemion St i dwunastu apostołów NT.

Janowa wspólnota chrześcijańska potrafi odczytać na nowo teksty liturgiczne ST jako „**wizerunek i cień rzeczywistości niebiańskiej**" (Hbr 8,5) i w świetle nowości Chrystusa powraca do tradycji żydowskiej, według której liturgia w ziemskiej świątyni jest figurą liturgii niebieskiej.

W Ap zatem celebracje w niebieskiej świątyni mają wyjaśnić wypełnienie dawnych obrazów. Np. liturgia przebłagania jest interpretowana jako figura ofiary odkupieńczej Chrystusa (por. Rz 3,25; Hbr 9,1-14).

Uroczyste stwierdzenie Ap 22,13.16, kończące chrześcijański kanon Pisma Świętego, przedstawia **Jezusa Chrystusa jako pełnię objawienia**, które wraz z Nim się zamyka. On jest punktem spotkania i urzeczywistnienia ST i NT: jest przed Dawidem („**korzeń**") i wypełnia jego dzieło („**potomek**"; por Iz 11,1.10), doprowadza do pełni jego funkcję królewską („**gwiazda**"; por. Lb 24,17), zapoczątkowując nowy dzień Paschy („**świecąca Gwiazda Poranna**"; por. także 2,28).

Ks. Marcel Debyser "Biblia dla moich parafian"
Jak czytać, aby rozumieć

Wyd. Święty Wojciech, Poznań 2019
Tom II

- Rozdział dwudziesty trzeci: **Apokalipsa**

Jan do siedmiu Kościołów, które są w Azji: Łaska wam i pokój od Tego, Który jest i Który był, i Który przychodzi, i od siedmiu Duchów, które są przed Jego tronem, i od Jezusa Chrystusa, Świadka Wiernego, Pierworodnego [wśród] umarłych i Władcy królów ziemi. Temu, który nas miłuje i który przez swą krew uwolnił nas od naszych grzechów, i uczynił nas królestwem – kapłanami dla Boga i Ojca swojego, Jemu chwała i moc na wieki wieków! Amen.

Oto nadchodzi z obłokami i ujrzy Go wszelkie oko i wszyscy, którzy Go przebili. I będą Go opłakiwać wszystkie pokolenia ziemi. Tak: Amen.

Ja jestem Alfa i Omega, mówi Pan Bóg, Który jest, Który był i Który przychodzi, Wszechmogący. (Ap 1,4-8)

Słowo „**apokalipsa**" oznacza objawienie – tego, co jest ukryte w wydarzeniach, aby w pewnym momencie podtrzymać naszą nadzieję. Dla utrwalenia tej nadziei autor zachęca nas, byśmy brali pod uwagę kres dziejów, wskazuje on bowiem na znaczenie naszych obecnych doświadczeń.

Dwie metafory pozwalają wejść w ów niezwykły świat.

Pierwsza to **projektor rzucający obraz na ekran**. Wiązkę światła można przechwycić w jakimkolwiek miejscu, lecz obraz ukazuje się wyraźnie dopiero na ekranie według którego nastawiony został obiektyw. Natomiast przypatrzywszy się uważnie obrazowi na ekranie, możemy na nowo odkryć to, co zauważaliśmy na całej długości wiązki świetlnej. Dla nas, ludzi Zachodu, jest to pierwszy sposób widzenia apokalipsy, będącej klasycznym żydowskim gatunkiem literackim, począwszy od proroka Daniela.

Pouczające wydaje mi się zestawienie z inną wschodnią formą wyrazu, a mianowicie z **ikoną**. Cały jej blask można dostrzec pod warunkiem wtajemniczenia w język ikony. Ten, kto zatrzymuje się przy samym tylko obrazie, nie może uchwycić całej symboliki linii, kolorów, rozlicznych znaków.

Można rzec nawet, że w odróżnieniu od malarstwa figuratywnego, którego celem jest budzenie odczucia w człowieku, ikona wychodzi od wnętrza, a ilustrować ma cudowne, lecz niewyrażone uczucie, które tym samym ulega wzmocnieniu.

Przed wejściem do tego cudownego pałacu należy pamiętać również o innej jeszcze rzeczywistości. Gdy kogoś się kocha, a umiłowana istota opóźnia swój powrót, jakże często by odnowić nadzieję, oddajemy się marzeniom o jej nadejściu. I ten wyimaginowany scenariusz powtarzamy sobie w nieskończoność.

Podobnie jest z Jezusem, którego kocham. Ileż to razy pośród zimna i nocy, gdy cierpienie mnie dręczy, powtarzam sobie Jego obietnicę:

„**Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto Mi otworzy, wejdę i zasiądę wraz z nim, i będę z nim wieczerzać, a on ze Mną i Ja z nim**". Wówczas zakochane serce całkiem naturalnie woła: „**Przyjdź, Panie Jezu, przyjdź! Przyjdź szybko!**".

I nagle oczekiwanie staje się mniej trudne do zniesienia, a nawet może ożywić nadzieję, jak w Pieśni nad Pieśniami: „**Zaklinam was, córki jerozolimskie, na cóż budzić ze snu, na cóż że rozbudzać umiłowaną, póki nie zechce sama?**".

Zachęcałem was, byście każdą księgę Biblii czytali sercem, albowiem istota jest niewidoczna dla oczu (Saint – Exupery), ale w przypadku Apokalipsy ta zachęta staje się obowiązkiem. W przeciwnym razie niczego nie zrozumiemy.

Jak wszyscy zakochani, Jezus kończy spotkanie z nami w nieco sekretnym języku, wymagającym od umiłowanej istoty umiejętności zrozumienia słów, które wypowiada się tylko w tajemnicy. Oznaczają one nieskończenie więcej, niż się na pozór się wydaje

Tobie, mój przyjacielu, który towarzyszyłeś Panu przez całą tę książkę, Jezus w ostatnim spojrzeniu przypomina moment definitywnego spotkania, w którym pójdziesz do Niego „**jak narzeczona przyozdobiona dla swego oblubieńca**".

Proszę cię zatem, nie czytaj tego miłosnego listu z lupą i słownikiem etymologiczny m. Nie obawiaj się, Jezus w swej czułości wprowadzi cię łagodnie w sam środek komunii. Symfonia zaczyna się tematami łatwymi, zanim dojdzie do spraw, w które wchodzi się jedynie przez bramę miłości.

Odkrywanie księgi: Jezus odkrywa siedem pieczęci

Na św. Janie kończy się objawienie odnowy człowieka i jego szczęścia zniszczonego grzechem pierworodnym. Odnowa ta dokonuje się dzięki wierze w Słowo Życia, w Chrystusa Zmartwychwstałego.

„Jestem z wami aż do końca świata",

„Ja jestem”,

„Emanuel”,

„Bóg z nami”

– oto imię Jego przymierza.

Przymierze to nie może więc już nigdy ulec zniszczeniu.

Jest „**ostateczne i wieczne**”, jak mówi się podczas mszy świętej. Pośród prześladowań Jezus powtarza nam niestrudzenie:

„**Nie lękaj się, mała trzódko, Ja zwyciężyłem świat**”. Dzięki wierze w tę w tę obietnicę pierwsi chrześcijanie przyjęli wiarę w Zmartwychwstałego.

Bardzo szybko pojawiają się jednak pytania:

- Jeśli prawdą jest, że Zmartwychwstały zwyciężył śmierć, chorobę, grzech, prześladowanie, jakże mogą one nadal szaleć?
- Jakie jest znaczenie tego czasu, w którym zwycięstwo Chrystusa tylekroć wydawało się zakwestionowane?
- Czy Pan jest wierny swym obietnicom?
- Czy wydarzenia Go przerosły?
- Czy szatan podźwignął się z porażki?

Krótko mówiąc, w 60 lat po Wielkanocy chrześcijańską wspólnotę nurtuje głęboki niepokój. Od kilku lat jest ona brutalnie prześladowana przez rzymskich cesarzy. Apostołowie, którzy w imieniu Jezusa oznajmili jej: „**Kto wierzy we mnie, nie umrze**” zostali pochowani.

Apokalipsa odpowiada na pytanie o to, dlaczego sprawy tak źle się mają teraz, gdy Chrystus zmartwychwstał, i ma za cel odnowy nadziei chrześcijańskiej w oczekiwaniu na powrót Jezusa.

W dwadzieścia wieków później to samo pytanie znajduje się na ustach wierzących chrześcijan, dlatego tak **ważny jest dla nas dostęp do tej księgi pocieszenia ludu Bożego – do Apokalipsy**.

Waga przesłania i trudności z jego odbiorem zachęcają nas zatem do ostatniego wysiłku, aby przyjąć słowo Pana.

Księga została przypisana apostołowi Janowi bardzo wcześnie, bo już u początków kościoła w latach 150 – 200.

W trzecim wieku autorstwo Janowe zostało zakwestionowane przez niektórych ojców Kościoła, a począwszy od wieku IV na bardzo długo podważyła je tradycja wschodnia.

Dziś pewna ilość argumentów pozytywnych – podobieństwa językowe i doktrynalne z innymi działami apostoła, w dodatku to samo upodobanie do alegorii, symbolizmu oraz użycie tych samych porównań – pozwala przypisać Apokalipsę Janowi.

Inne racje natomiast sprzeciwiają się temu autorstwu. Widoczne są liczne różnice w słownictwie i stylu: brak słów kluczy z Ewangelii: życie, światło, woda żywa. Nawet „Słowo" pojawia się tylko dwa razy. Stwierdza się również pewną różnicę w ujęciu eschatologicznym. Jednym słowem, należy powiedzieć, że sprawa jest otwarta, choć wpływ Janowy jest pewny i Apokalipsa jest niewątpliwym zamknięciem jego pism.

Około roku 150 święty Ireneusz twierdził, że Apokalipsa została napisana pod koniec panowania Domicjana w latach 95 – 96. Niektórzy utrzymują, że miało to miejsce wcześniej, wydaje się bowiem, że wydarzenia, do których czyni aluzje Apokalipsa, mogły mieć miejsce nawet za czasów Nerona, czyli około roku 55.

Inni autorzy twierdzą, że tak jak w przypadku Księgi Daniela, mamy do czynienia z antydatowaniem, czyli z przeniesieniem wstecz wydarzeń, które opisano ***post factum***.

Jeszcze inni wreszcie głoszą teorie autorstwa rozłożonego w czasie. Z naszego punktu widzenia problem ten jest raczej drugorzędny. Zainteresowanym radzę, by zajrzeli do wstępu do Biblii, zwłaszcza Biblii Jerozolimskiej.

➢ Dla kogo przeznaczona jest księga Apokalipsy?

Należy wyróżnić dwie główne części dzieła.

1. Trzy pierwsze rozdziały stanowią listy do siedmiu Kościołów, których celem jest obudzenie żarliwości wiernych przez przypomnienie im nagród i kar Bożych. Kościoły te ledwie powstały, a już sobie pofolgowały. Apostoł odczuwa więc potrzebę przypomnienia im początkowego zapału.
2. Pozostała część księgi, która ujawnia znaczenie doświadczeń czasów, gdy była pisana, i zapowiada wielką walkę między Chrystusem a szatanem, skierowana jest do wszystkich chrześcijan wszystkich epok.

Trudności mogą być różne w poszczególnych wiekach, lecz zamysł Chrystusa i zamysł szatana pozostają te same. Starcie ich jest tematem księgi. Czasy, w których żyjemy, są ostateczne, definitywne zwycięstwo Jezusa nie może budzić wątpliwości.

Niemniej wobec gwałtownych kontrataków szatana musimy nieustannie odnawiać naszą nadzieję.

Niełatwo jest uchwycić gatunek literacki Apokalipsy.

Apokalipsa znaczy „**objawienie**" w tym samym znaczeniu, w jakim mówi się o wywołaniu naświetlonej kliszy fotograficznej, na której obraz pojawia się stopniowo.

W podobny sposób

Apokalipsa jest ujawnieniem rzeczy znanych jedynie Bogu, zarówno tych, których doświadcza się obecnie, jak i tych, które dopiero mają się wydarzyć.

Objawienie to dokonuje się najpierw za pośrednictwem medium: proroka i wizji. Jego powołaniem jest wizje te zapisać w księdze.

Prorok przekazuje orędzie, opisując wiernie swoje wizje, w których wszystko jest symbolem: rzeczy, osoby, kolory, liczby, nie troszcząc się przy tym o logikę i ewentualne niezgodności.

Aby zrozumieć orędzie księgi, trzeba zatem wejść w sposób wyrażania się proroka i przełożyć na myśli wszystkie przedstawione symbole. W przeciwnym razie istnieje ryzyko zafałszowania sensu jego przesłania.

Jako przykład można przytoczyć słynną **wizję siedmiu świeczników**:

> **I obróciłem się, by widzieć, co za głos do mnie mówił; a obróciwszy się, ujrzałem siedem złotych świeczników, i pośród świeczników kogoś podobnego do Syna Człowieczego, obleczonego [w szatę] do stóp i przepasanego na piersiach złotym pasem. Głowa Jego i włosy – białe jak biała wełna, jak śnieg, a oczy Jego jak płomień ognia. Stopy Jego podobne do drogocennego metalu, jak gdyby w piecu rozżarzonego, a głos Jego jak głos wielu wód. W prawej swej ręce miał siedem gwiazd i z Jego ust wychodził miecz obosieczny, ostry. A Jego wygląd - jak słońce, kiedy jaśnieje w swej mocy (Ap 1,12–16).**

Księga składa się z trzech głównych części: listów do siedmiu Kościołów, omówienia znaczenia obecnej walki, wskazania zwycięstwa Chrystusa.

Zaczyna się wyjaśnieniem tytułu i adresem:

> **Objawienie Jezusa Chrystusa, które dał Mu Bóg, aby ukazać swym sługom, co musi stać się niebawem, a On wysławszy swojego anioła oznajmił przez niego za pomocą znaków słudze swojemu Janowi. Ten poświadcza, że słowem Bożym i świadectwem Jezusa Chrystusa jest wszystko, co widział.**

Błogosławiony, który odczytuje, i którzy słuchają słów Proroctwa, a strzegą tego, co w nim napisane, bo chwila jest bliska.

Jan do siedmiu Kościołów, które są w Azji: Łaska wam i pokój od Tego, Który jest, i Który był i Który przychodzi, i od Siedmiu Duchów, które są przed Jego tronem, i od Jezusa Chrystusa, Świadka Wiernego, Pierworodne go umarłych i Władcy królów ziemi. Temu, który nas miłuje i który przez swą krew uwolnił nas od naszych grzechów (Ap 1,1–5)

Część zawierającą listy do siedmiu Kościołów Jan rozpoczyna następująco:

Jam jest Alfa i Omega, mówi Pan Bóg, Który jest, Który był i Który przychodzi, Wszechmogący (Ap 1,8).

Najpierw apostoł opisuje swoje powołanie:

Ja, Jan, wasz brat i współuczestnik w ucisku i królestwie, i wytrwałości w Jezusie, byłem na wyspie, zwanej Patmos, z powodu słowa Bożego i świadectwa Jezusa.

Doznałem zachwycenia w dzień Pański i posłyszałem za sobą potężny głos jak gdyby trąby mówiącej: «Co widzisz, napisz w księdze i poślij siedmiu Kościołom: do Efezu, Smyrny, Pergamonu, Tiatyry, Sardów, Filadelfii i Laodycei» (Ap 1,9–11).

Następnie Jan zwraca się do Kościoła w Efezie. Każdy list zawiera tę samą przemowę, do jakiej przyzwyczaił nas św. Paweł: najpierw pochwały, a dalej wyrzuty:

Aniołowi Kościoła w Efezie napisz: To mówi Ten, który trzyma w prawej ręce siedem gwiazd, Ten, który się przechadza wśród siedmiu złotych świeczników: Znam twoje czyny: trud i twoją wytrwałość, i to że złych nie możesz znieść, i że próbie poddałeś tych, którzy zwą samych siebie apostołami, a nimi nie są, i żeś ich znalazł kłamcami. Ty masz wytrwałość: i zniosłeś cierpienie dla imienia mego - niezmordowany. Ale mam przeciw tobie to, że odstąpiłeś od twej pierwotnej miłości. Pamiętaj więc, skąd spadłeś, i nawróć się, i pierwsze czyny podejmij! Jeśli zaś nie - przyjdę do ciebie i ruszę świecznik twój z jego miejsca, jeśli się nie nawrócisz.

Ale masz tę [zaletę], że nienawidzisz czynów nikolaitów, których to czynów i Ja nienawidzę. Kto ma uszy, niechaj posłyszy, co mówi Duch do Kościołów. Zwycięzcy dam spożyć owoc z drzewa życia, które jest w raju Boga. (Ap 2,1-7)

Kościołowi w Smyrnie zapowiada Jan przyszłe prześladowania:

Aniołowi Kościoła w Smyrnie napisz: To mówi Pierwszy i Ostatni, który był martwy, a ożył: Znam twój ucisk i ubóstwo - ale ty jesteś bogaty - i [znam] obelgę wyrządzoną przez tych, co samych siebie zowią Żydami, a nie są nimi, lecz synagogą szatana. Przestań się lękać tego, co będziesz cierpiał. Oto diabeł ma niektórych spośród was wtrącić do więzienia, abyście próbie zostali poddani, a znosić będziecie ucisk przez dziesięć dni. Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci wieniec życia. Kto ma uszy, niechaj posłyszy, co mówi Duch do Kościołów. Zwycięzcy śmierć druga na pewno nie wyrządzi szkody. (Ap 2,8-11)

Kościołowi w Pergamonie apostoł zarzuca, że daje posłuch heretykom nikolaitom:

Aniołowi Kościoła w Pergamonie napisz: To mówi Ten, który ma miecz obosieczny, ostry. Wiem, gdzie mieszkasz: tam, gdzie jest tron szatana, a trzymasz się mego imienia i wiary mojej się nie zaparłeś, nawet we dni Antypasa, wiernego świadka mojego, który został zabity u was, tam gdzie mieszka szatan. Ale mam nieco przeciw tobie, bo masz tam takich, co się trzymają nauki Balaama, który pouczył Balaka, jak podsunąć synom Izraela sposobność do grzechu przez spożycie ofiar składanych bożkom i uprawianie rozpusty. Tak i ty także masz takich, co się trzymają podobnie nauki nikolaitów. Nawróć się zatem! Jeśli zaś nie - przyjdę do ciebie niebawem i będę z nimi walczył mieczem moich ust. Kto ma uszy, niechaj posłyszy, co mówi Duch do Kościołów. Zwycięzcy dam manny ukrytej i dam mu biały kamyk, a na kamyku wypisane imię nowe, którego nikt nie zna oprócz tego, kto [je] otrzymuje. (Ap 2,12-17)

Kościołowi w Tiatyrze Jan zarzuca, że słucha Jezabel:

Ale mam przeciw tobie to, że pozwalasz działać niewieście Jezabel, która nazywa siebie prorokinią, a naucza i zwodzi moje sługi, by uprawiali rozpustę i spożywali ofiary składane bożkom. Dałem jej czas, by się mogła nawrócić, a ona nie chce się odwrócić od swojej rozpusty. (Ap 2,20-21)

Święty Jan ostrzega Kościół w Sardes, że śmierć przyjdzie jak złodziej:

Pamiętaj więc, jak wziąłeś i usłyszałeś, strzeż tego i nawróć się! Jeśli więc czuwać nie będziesz, przyjdę jak złodziej, i nie poznasz, o której godzinie przyjdę do ciebie. Lecz w Sardes masz kilka osób, co swoich szat nie splamiły ; będą chodzić ze Mną w bieli, bo są godni. Tak szaty białe przywdzieje zwycięzca, i z księgi życia imienia jego nie wymażę. I wyznam imię jego przed moim Ojcem i Jego aniołami.

Kto ma uszy, niechaj posłyszy, co mówi Duch do Kościołów. (Ap 3,3-6)

Następnie zwraca się do Kościoła w Filadelfii, by mu powiedzieć:

Znam twoje czyny. Oto postawiłem jako dar przed tobą drzwi otwarte, których nikt nie może zamknąć, bo ty chociaż moc masz znikomą, zachowałeś moje słowo i nie zaparłeś się mego imienia. Oto Ja ci daję [ludzi] z synagogi szatana, spośród tych, którzy mówią o sobie, że są Żydami - a nie są nimi, lecz kłamią. Oto sprawię, iż przyjdą i padną na twarz przed twymi stopami, a poznają, że Ja cię umiłowałem. Skoro zachowałeś nakaz mojej wytrwałości i Ja cię zachowam od próby, która ma nadejść na cały obszar zamieszkany, by wypróbować mieszkańców ziemi. (Ap 3,8-10)

W Liście do Laodycei Jan zarzuca Kościołowi letniość:

Aniołowi Kościoła w Laodycei napisz: To mówi Amen, Świadek wierny i prawdomówny, Początek stworzenia Bożego: Znam twoje czyny, że ani zimny, ani gorący nie jesteś. Obyś był zimny albo gorący! A tak, skoro jesteś letni i ani gorący, ani zimny, chcę cię wyrzucić z mych ust. Ty bowiem mówisz: Jestem bogaty, i wzbogaciłem się, i niczego mi nie potrzeba, a nie wiesz, że to ty jesteś nieszczęsny i godzien litości, i biedny i ślepy, i nagi. Radzę ci kupić u mnie złota w ogniu oczyszczonego, abyś się wzbogacił, i białe szaty, abyś się oblókł, a nie ujawniła się haniebna twa nagość, i balsamu do namaszczenia twych oczu, byś widział. (Ap 3,14-18)

W liście tym znajduje się jeden z najpiękniejszych, moim zdaniem, fragmentów Apokalipsy, który wspaniale opisuje nowe przymierze Chrystusa:

Ja wszystkich, których kocham, karcę i ćwiczę. Bądź więc gorliwy i nawróć się! Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto posłyszy mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną. Zwycięzcy dam zasiąść ze Mną na moim tronie, jak i Ja zwyciężyłem i zasiadłem z mym Ojcem na Jego tronie. Kto ma uszy, niechaj posłyszy, co mówi Duch do Kościołów. (Ap 3,19-22)

Część druga Apokalipsy zaczyna się od symbolicznego opisu definitywnego zwycięstwa Baranka:

Potem ujrzałem: Oto drzwi otwarte w niebie, a głos, ów pierwszy, jaki usłyszałem, jak gdyby trąby mówiącej ze mną, powiedział: Wstąp tutaj, a to ci ukażę, co potem musi się stać.

Doznałem natychmiast zachwycenia: A oto w niebie stał tron i na tronie [ktoś] zasiadał. A Zasiadający był podobny z wyglądu do jaspisu i do krwawnika, a tęcza dokoła tronu - podobna z wyglądu do szmaragdu.

Dokoła tronu - dwadzieścia cztery trony, a na tronach dwudziestu czterech siedzących Starców, odzianych w białe szaty, a na ich głowach złote wieńce. A z tronu wychodzą błyskawice i głosy, i gromy, i płonie przed tronem siedem lamp ognistych, które są siedmiu Duchami Boga. Przed tronem - niby szklane morze podobne do kryształu, a w środku tronu i dokoła tronu cztery Zwierzęta pełne oczu z przodu i z tyłu: Zwierzę pierwsze podobne do lwa, Zwierzę drugie podobne do wołu, Zwierzę trzecie mające twarz jak gdyby ludzką i Zwierzę czwarte podobne do orła w locie. Cztery Zwierzęta - a każde z nich ma po sześć skrzydeł - dokoła i wewnątrz są pełne oczu, i spoczynku nie mają, mówiąc dniem i nocą:

Święty, Święty, Święty, Pan Bóg wszechmogący, Który był i Który jest, i Który przychodzi.

A ilekroć Zwierzęta oddadzą chwałę i cześć, i dziękczynienie Zasiadającem u na tronie, żyjącemu na wieki wieków, upada dwudziestu czterech Starców przed Zasiadającym na tronie i oddaje pokłon żyjącemu na wieki wieków, i rzuca przed tronem wieńce swe, mówiąc:

Godzien jesteś, Panie i Boże nasz, odebrać chwałę i cześć, i moc, boś Ty stworzył wszystko, a dzięki Twej woli istniało i zostało stworzone. (Ap 4,1-11)

Dalej czytamy, że **tylko Jezus zdolny jest nadać znaczenie naszemu życiu**, gdyż jedynie Baranek ma moc otworzyć księgę o siedmiu pieczęciach:

I ujrzałem na prawej ręce Zasiadającego na tronie księgę zapisaną wewnątrz i na odwrocie zapieczętowaną na siedem pieczęci. I ujrzałem potężnego anioła, obwieszczającego głosem donośnym: Kto godzien jest otworzyć księgę i złamać jej pieczęcie? A nie mógł nikt - na niebie ani na ziemi, ani pod ziemią - otworzyć księgi ani na nią patrzeć. A ja bardzo płakałem, że nikt nie znalazł się godzien, by księgę otworzyć ani na nią patrzeć.

I mówi do mnie jeden ze Starców: Przestań płakać: Oto zwyciężył Lew z pokolenia Judy, Odrośl Dawida, tak że otworzy księgę i siedem jej pieczęci.

I ujrzałem między tronem z czworgiem Zwierząt a kręgiem Starców stojąc ego Baranka, jakby zabitego, a miał siedem rogów i siedmioro oczu, którymi jest siedem Duchów Boga wysłanych na całą ziemię. On poszedł, i z prawicy Zasiadającego na tronie wziął księgę.

A kiedy wziął księgę, czworo Zwierząt i dwudziestu czterech Starców upadło przed Barankiem, każdy mając harfę i złote czasze pełne kadzideł , którymi są modlitwy świętych.

I taką nową pieśń śpiewają: Godzien jesteś wziąć księgę i jej pieczęcie otworzyć, bo zostałeś zabity i nabyłeś Bogu krwią twoją [ludzi] z każdego pokolenia, języka, ludu i narodu, i uczyniłeś ich Bogu naszemu królestwem i kapłanami, a będą królować na ziemi. I ujrzałem, i usłyszałem głos wielu aniołów dokoła tronu i Zwierząt, i Starców, a liczba ich była miriady miriad i tysiące tysięcy, mówiących głosem donośnym: Baranek zabity jest godzien wziąć potęgę i bogactwo, i mądrość, i moc, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo.

A wszelkie stworzenie, które jest w niebie i na ziemi, i pod ziemią, i na morzu, i wszystko, co w nich przebywa, usłyszałem, jak mówiło: Zasiadającemu na tronie i Barankowi błogosławieństwo i cześć, i chwała, i moc, na wieki wieków! A czworo Zwierząt mówiło: Amen. Starcy zaś upadli i oddali pokłon. (Ap 5,1-14)

Po otwarciu pieczęci następuje intermedium mówiące o nieskończonej liczbie wybranych: sto czterdzieści cztery tysiące, po dwanaście tysięcy z każdego pokolenia Izraela i wielki tłum ze wszystkich narodów:

Potem ujrzałem: a oto wielki tłum, którego nie mógł nikt policzyć, z każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków, stojący przed tronem i przed Barankiem. Odziani są w białe szaty, a w ręku ich palmy.

I głosem donośnym tak wołają: Zbawienie u Boga naszego, Zasiadającego na tronie i u Baranka. A wszyscy aniołowie stanęli wokół tronu i Starców, i czworga Zwierząt, i na oblicza swe padli przed tronem, i pokłon oddali Bogu, mówiąc: Amen. Błogosławieństwo i chwała, i mądrość, i dziękczynienie, i cześć, i moc, i potęga Bogu naszemu na wieki wieków! Amen. (Ap 7,9-12)

Wszyscy ci wybrani przychodzą z wielkiego ucisku i zostali zbawieni przez ofiarę Chrystusa, albowiem opłukali swe szaty w krwi Baranka:

A jeden ze Starców odezwał się do mnie tymi słowami: Ci przyodziani w białe szaty kim są i skąd przybyli? I powiedziałem do niego: Panie, ty wiesz. I rzekł do mnie: To ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku i opłukali swe szaty, i w krwi Baranka je wybielili. (Ap 7,13-14)

Po siedmiu pieczęciach pojawia się siedem trąb. Pierwsze zapowiadają nieszczęście, lecz siódma przepowiada zwycięstwo Jezusa:

I siódmy anioł zatrąbił. A w niebie powstały donośne głosy mówiące: Nastało nad światem królowanie Pana naszego i Jego Pomazańca i będzie królować na wieki wieków! A dwudziestu czterech Starców, zasiadających na tronach swych przed tronem Boga, padło na oblicza i pokłon Bogu oddało , mówiąc: Dzięki czynimy Tobie, Panie, Boże wszechmogący, Który jesteś i Który byłeś, żeś objął wielką Twą władzę i zaczął królować.

I rozgniewały się narody, a nadszedł Twój gniew i pora na umarłych, aby zostali osądzeni, i aby dać zapłatę sługom Twym prorokom i świętym, i tym, co się boją Twojego imienia, małym i wielkim, i aby zniszczyć tych, którzy niszczą ziemię. Potem Świątynia Boga w niebie się otwarła, i Arka Jego Przymierza ukazała się w Jego Świątyni, a nastąpiły błyskawice, głosy, gromy, trzęsienie ziemi i wielki grad. (Ap 11,15-19)

Ten sam wątek rozwinięty jest w symbolu siedmiu znaków. Przede wszystkim w znaku Niewiasty i Smoka. Niewiasta wyobrażała Dziewicę i Kościół, które mają rodzić nową ludzkość, a Smok oczekuje na nowo narodzone Dziecię, aby Je pożreć:

Potem wielki znak się ukazał na niebie: Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu.

A jest brzemienna. I woła cierpiąc bóle i męki rodzenia.

I inny znak się ukazał na niebie: Oto wielki Smok barwy ognia, mający siedem głów i dziesięć rogów - a na głowach jego siedem diademów - i ogon jego zmiata trzecią część gwiazd nieba: i rzucił je na ziemię. I stanął Smok przed mającą rodzić Niewiastą, ażeby skoro porodzi, pożreć jej dziecię.

I porodziła syna - mężczyznę, który wszystkie narody będzie pasł rózgą żelazną. I zostało porwane jej Dziecię do Boga i do Jego tronu. A Niewiasta zbiegła na pustynię, gdzie miejsce ma przygotowane przez Boga, aby ją tam żywiono przez tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni.

I nastąpiła walka na niebie: Michał i jego aniołowie mieli walczyć ze Smokiem. I wystąpił do walki Smok i jego aniołowie, ale nie przemógł, i już się miejsce dla nich w niebie nie znalazło. I został strącony wielki Smok, Wąż starodawny, który się zwie diabeł i szatan, zwodzący całą zamieszkałą ziemię, został strącony na ziemię, a z nim strąceni zostali jego aniołowie.

(Ap 12,1-9)

Michał i aniołowie zwyciężają Smoka. Wciąż zatem powraca ten sam temat: atak demona udaremniony mocą Chrystusa.

W oczekiwaniu na ostateczny powrót Jezusa szatan kontratakuje. Złość jego wyrażona jest następnie w znaku Bestii morskiej, która otrzymuje władzę na czterdzieś ci dwa miesiące, sześć razy po siedem, czy na czas nieokreślony.

Złość Bestii wychodzącej z ziemi wyraża się liczbą **666**, którą naznacza ona wszystkie swe przyszłe ofiary. Po tej scenie zniszczenia przychodzi wizja czwartego znaku: Baranka i **144000** wybranych.

Za każdym razem stajemy wobec tej samej alternatywy niegodziwości i radosnego szczęścia, taka bowiem jest nasza kondycja aż do powrotu Pana:

Potem ujrzałem: a oto Baranek stojący na górze Syjon, a z Nim sto czterdzieści cztery tysiące, mające imię Jego i imię Jego Ojca wypisane na czołach.

I usłyszałem z nieba głos jakby głos mnogich wód i jakby głos wielkiego gromu. A głos, który usłyszałem, [brzmiał] jak gdyby harfiarze uderzali w swe harfy. I śpiewają jakby pieśń nową przed tronem i przed czterema Zwierzętami, i przed Starcami: a nikt tej pieśni nie mógł się nauczyć prócz stu czterdziestu czterech tysięcy - wykupionych z ziemi. To ci, którzy z kobietami się nie splamili: bo są dziewicami; ci, którzy Barankowi towarzyszą, dokądkolwiek idzie; ci spośród ludzi zostali wykupieni na pierwociny dla Boga i dla Baranka, a w ustach ich kłamstwa nie znaleziono: są nienaganni. (Ap 14,1-5)

Piąty znak to trzej aniołowie przychodzący zapowiedzieć zwycięstwo Jezusa:

Tu się okazuje wytrwałość świętych, tych, którzy strzegą przykazań Boga i wiary Jezusa. I usłyszałem głos, który z nieba mówił: Napisz: Błogosławieni, którzy w Panu umierają - już teraz. Zaiste, mówi Duch, niech odpoczną od swoich mozołów, bo idą wraz z nimi ich czyny. (Ap 14,12-13)

Szóstym znakiem jest Syn Człowieczy, Swym sierpem ma on dokonać żniwa na ziemi i zwyciężyć trudności, albowiem "**jagody dojrzały**":

Potem ujrzałem: oto biały obłok - a Siedzący na obłoku, podobny do Syna Człowieczego, miał złoty wieniec na głowie, a w ręku ostry sierp.

I wyszedł inny anioł ze świątyni, wołając głosem donośnym do Siedzącego na obłoku: Zapuść Twój sierp i żniwa dokonaj, bo przyszła już pora dokonać żniwa, bo dojrzało żniwo na ziemi! A Siedzący na obłoku rzucił swój sierp na ziemię i ziemia została zżęta. I wyszedł inny anioł ze świątyni, która jest w niebie, i on miał ostry sierp.

I wyszedł inny anioł od ołtarza, mający władzę nad ogniem, i donośnie zawołał do mającego ostry sierp: Zapuść twój ostry sierp i poobcinaj grona winorośli ziemi, bo jagody jej dojrzały! I rzucił anioł swój sierp na ziemię , i obrał z gron winorośl ziemi, i wrzucił je do tłoczni Bożego gniewu - ogromnej. I wydeptano tłocznię poza miastem, a z tłoczni krew wytrysnęła aż po wędzidła koni, na tysiąc i sześćset stadiów. (Ap 14,14-20)

Siódmy znak z kolei to siedmiu aniołów wyśpiewujących zwycięstwo Pana:

I ujrzałem na niebie znak inny - wielki i godzien podziwu: siedmiu aniołów trzymających siedem plag, tych ostatecznych, bo w nich się dopełnił gniew Boga. I ujrzałem jakby morze szklane, pomieszane z ogniem, i tych, co zwyciężają Bestię i obraz jej, i liczbę jej imienia, stojących nad morzem szklanym, mających harfy Boże. A taką śpiewają pieśń Mojżesza, sługi Boże go, i pieśń Baranka: Dzieła Twoje są wielkie i godne podziwu, Panie, Boże wszechwładny! Sprawiedliwe i wierne są Twoje drogi, o Królu narodów!

Któż by się nie bał, o Panie, i Twego imienia nie uczcił? Bo Ty sam jesteś Święty, bo przyjdą wszystkie narody i padną na twarz przed Tobą, bo ujawniły się słuszne Twoje wyroki. (Ap 15,1-4)

Po siedmiu pieczęciach i siedmiu znakach z siedmiu czasz rozlewa się nieszczęście na ziemię. We fragmencie tym pojawia się Har - Magedon, miejsce decydującej walki , często przywoływane przez świadków Jehowy.

Zapowiedziana zostaje kara na Babilon.

Sądzono niekiedy, że chodzi tu o Rzym, a to z powodu aluzji do prześladowań i siedmiu wzgórz. Być może mowa jest po prostu o wszystkim, co odwraca lud Boży od jego Pana, jak kochanka, która odciąga małżonka od rodziny.

W każdym razie najważniejsze jest ogłoszenie kary dla wroga Jezusa:

Potem ujrzałem innego anioła - zstępującego z nieba i mającego wielką władzę, a ziemia od chwały jego rozbłysła. I głosem potężnym tak zawołał: Upadł, upadł Babilon - stolica. I stała się siedliskiem demonów i kryjówką wszelkiego ducha nieczystego, i kryjówką wszelkiego ptaka nieczystego i budzącego wstręt, bo winem zapalczywości swojego nierządu napoiła wszystkie narody, i królowie ziemi dopuścili się z nią nierządu, a kupcy ziemi doszli do bogactwa przez ogrom jej przepychu.

I usłyszałem inny głos z nieba mówiący: Ludu mój, wyjdźcie z niej, byście nie mieli udziału w jej grzechach i żadnej z jej plag nie ponieśli: bo grzechy jej narosły - aż do nieba, i wspomniał Bóg na jej zbrodnie.

Odpłaćcie jej tak, jak ona odpłacała, i za jej czyny oddajcie podwójnie: w kielichu, w którym przyrządzała wino, podwójny dział dla niej przyrządźc ie. Ile się wsławiła i osiągnęła przepychu, tyle jej zadajcie katuszy i smutku! Ponieważ mówi w swym sercu: "Zasiadam jak królowa i nie jestem wdową, i z pewnością nie zaznam żałoby", dlatego w jednym dniu nadejdą jej plagi: śmierć i smutek, i głód; i będzie ogniem spalona, bo mocny jest Pan, Bóg, który ją osądził.

I będą płakać i lamentować nad nią królowie ziemi, którzy nierządu z nią się dopuścili i żyli w przepychu, kiedy zobaczą dym jej pożaru. Stanąwszy z daleka ze strachu przed jej katuszami, powiedzą: " Biada, biada, wielka stolico, Babilonie, stolico potężna! Bo w jednej godzinie sąd na ciebie przyszedł! " A kupcy ziemi płaczą i żalą się nad nią, bo ich towaru nikt już nie kupuje: towaru - złota i srebra, drogiego kamienia i pereł, bisioru i purpury, jedwabiu i szkarłatu, wszelkiego drewna tujowego i przedmiotów z kości słoniowej, wszelkich przedmiotów z drogocennego drewna, spiżu, żelaza, marmuru, cynamonu i wonnej maści amomum, pachnideł, olejku, kadzidła, wina, oliwy, najczystszej mąki, pszenicy, bydła i owiec, koni, powozów oraz ciał i dusz ludzkich. Dojrzały owoc, pożądanie twej duszy, odszedł od ciebie, a przepadły dla ciebie wszystkie rzeczy wyborne i świetne, i już ich nie znajdą. (Ap 18, 1-14)

Upadek Babilonu sławi pieśń pochwalna:

Potem usłyszałem jak gdyby głos donośny wielkiego tłumu w niebie - mówiących: Alleluja! Zbawienie i chwała, i moc u Boga naszego, bo wyroki Jego prawdziwe są i sprawiedliwe, bo osądził Wielką Nierządnicę, co znieprawiała nierządem swym ziemię, i zażądał od niej poniesienia kary za krew swoich sług. I rzekli powtórnie: Alleluja! A dym jej wznosi się na wieki wieków. A dwudziestu czterech Starców upadło i czworo Zwierząt, i pokłon oddało Bogu zasiadającemu na tronie, mówiąc: Amen! Alleluja!

I wyszedł głos od tronu, mówiący: Chwalcie Boga naszego, wszyscy Jego słudzy, którzy się Go boicie, mali i wielcy! (Ap 19, 1-5)

Druga część **Apokalipsy** kończy się opisem decydującej walki, w której Chrystus zwycięża wszystkich swych wrogów.

Najpierw opisuje autor Chrystusa uzbrojonego do walki:

Potem ujrzałem niebo otwarte: i oto - biały koń, a Ten, co na nim siedzi, zwany Wiernym i Prawdziwym, oto ze sprawiedliwością sądzi i walczy. Oczy Jego jak płomień ognia, a wiele diademów na Jego głowie.

Ma wypisane imię, którego nikt nie zna prócz Niego. Odziany jest w szatę we krwi skąpaną, a imię Jego nazwano: Słowo Boga. A wojska, które są w niebie, towarzyszyły Mu na białych koniach - wszyscy odziani w biały, czysty bisior. A z Jego ust wychodzi ostry miecz, by nim uderzyć narody: On paść je będzie rózgą żelazną i On wyciska tłocznię wina zapalczywego gniewu wszechmocnego Boga. A na szacie i na biodrze swym ma wypisane imię: KRÓL KRÓLÓW PAN PANÓW. (Ap 19, 11-16)

Chrystus zwycięża Bestię i fałszywego proroka:

I ujrzałem Bestię i królów ziemi, i wojska ich zebrane po to, by stoczyć bój z Siedzącym na koniu i z Jego wojskiem. I pochwycono Bestię, a z nią Fałszywego Proroka, co czynił wobec niej znaki, którymi zwiódł tych, co wzięli znamię Bestii i oddawali pokłon jej obrazowi. Oboje żywcem wrzuceni zostali do ognistego jeziora, gorejącego siarką. A inni zostali zabici mieczem Siedzącego na koniu, [mieczem], który wyszedł z ust Jego. Wszystkie zaś ptaki najadły się ciał ich do syta. (Ap 19, 19-21)

Szatan zostanie więc związany na tysiąc lat, potem zaś będzie uwolniony z więzienia, aby doznać ostatecznej klęski:

A gdy się skończy tysiąc lat, z więzienia swego szatan zostanie zwolniony.

I wyjdzie, by omamić narody z czterech narożników ziemi, Goga i Magoga , by ich zgromadzić na bój, a liczba ich jak piasek morski. Wyszli oni na powierzchnię ziemi i otoczyli obóz świętych i miasto umiłowane; a zstąpił ogień od Boga z nieba i pochłonął ich. A diabła, który ich zwodzi, wrzucono do jeziora ognia i siarki, tam gdzie są Bestia i Fałszywy Prorok. I będą cierpieć katusze we dnie i w nocy na wieki wieków. (Ap 20, 7-10)

W owym czasie Jezus gromadzi na sądzie ostatecznym tych wszystkich, którzy są zapisani w księdze życia:

Potem ujrzałem wielki biały tron i na nim Zasiadającego, od którego oblicza uciekła ziemia i niebo, a miejsca dla nich nie znaleziono. I ujrzałem umarłych - wielkich i małych - stojących przed tronem, a otwarto księgi.

I inną księgę otwarto, która jest księgą życia. I osądzono zmarłych z tego, co w księgach zapisano, według ich czynów. I morze wydało zmarłych, co w nim byli, i Śmierć, i Otchłań wydały zmarłych, co w nich byli, i każdy został osądzony według swoich czynów. A Śmierć i Otchłań wrzucono do jeziora ognia. To jest śmierć druga - jezioro ognia. Jeśli się ktoś nie znalazł zapisany w księdze życia, został wrzucony do jeziora ognia. (Ap 20, 11-15)

Dwa ostatnie rozdziały Apokalipsy są opisem ludzkości nareszcie odnowionej i wybawionej od śmierci. Stanowią one zakończenie Biblii w formie apoteozy.

Najpierw mamy opis nowego świata i nowej Jerozolimy:

I ujrzałem niebo nowe i ziemię nową, bo pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły, i morza już nie ma. I Miasto Święte - Jeruzalem Nowe ujrzałem zstępujące z nieba od Boga, przystrojone jak oblubienica zdobna w klejnoty dla swego męża. I usłyszałem donośny głos mówiący od tronu: Oto przybytek Boga z ludźmi: i zamieszka wraz z nimi, i będą oni jego ludem, a On będzie Bogiem z nimi. I otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już odtąd nie będzie. Ani żałoby, ni krzyku, ni trudu już /odtąd/ nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły. I rzekł Zasiadający na tronie: Oto czynię wszystko nowe. (Ap 21.1-5)

Święty Jan podejmuje znane nam już tematy zasadnicze:

I mówi: Napisz: Słowa te wiarygodne są i prawdziwe. I rzekł mi: Stało się. Jam Alfa i Omega, Początek i Koniec. Ja pragnącemu dam darmo pić ze źródła wody życia. Zwycięzca to odziedziczy i będę Bogiem dla niego, a on dla mnie będzie synem. A dla tchórzów, niewiernych, obmierzłych, zabójców , rozpustników, guślarzy, bałwochwalców i wszelakich kłamców: udział w jeziorze gorejącym ogniem i siarką. To jest śmierć druga. (Ap 21,5-8)

Szczęście ludzkości jest zrealizowane w odnowionym przymierzu między Bogiem a człowiekiem, tym razem na zawsze:

I przyszedł jeden z siedmiu aniołów, co trzymają siedem czasz pełnych siedmiu plag ostatecznych, i tak się do mnie odezwał: Chodź, ukażę ci Oblubienicę, Małżonkę Baranka.

I uniósł mnie w zachwyceniu na górę wielką i wyniosłą, i ukazał mi Miasto Święte - Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga, (mające chwałę Boga. Źródło jego światła podobne do kamienia drogocennego, jakby do jaspisu o przejrzystości kryształu: Miało ono mur wielki a wysoki, miało dwanaście bram, a na bramach - dwunastu aniołów i wypisane imiona, które są imionami dwunastu pokoleń synów Izraela. Od wschodu trzy bramy i od północy trzy bramy, i od południa trzy bramy, i od zachodu trzy bramy.

A mur Miasta ma dwanaście warstw fundamentu, a na nich dwanaście imion dwunastu Apostołów Baranka. (Ap 21, 9-14)

Dalej opisana jest nowa Jerozolima z przepychem typowo wschodnich szczegółów:

A ten, który mówił ze mną, miał złotą trzcinę jako miarę, by zmierzyć Miasto i jego bramy, i jego mur. A Miasto układa się w czworobok i długość jego tak wielka jest, jak i szerokość. I zmierzył Miasto trzciną poprzez dwanaście tysięcy stadiów: długość, szerokość i wysokość jego są równe.

I zmierzył jego mur - sto czterdzieści cztery łokcie: miara, która ma anioł, jest miarą człowieka. A mur jego jest zbudowany z jaspisu, a Miasto - to czyste złoto do szkła czystego podobne. A warstwy fundamentu pod murem Miasta zdobne są wszelakim drogim kamieniem. Warstwa pierwsza - jaspis, druga - szafir, trzecia - chalcedon, czwarta - szmaragd, piąta - sardoniks, szósta - krwawnik, siódma - chryzolit, ósma - beryl, dziewiąta - topaz, dziesiąta - chryzopraz, jedenasta - hiacynt, dwunasta - ametyst.

A dwanaście bram to dwanaście pereł: każda z bram była z jednej perły. I rynek Miasta to czyste złoto jak szkło przeźroczyste. (Ap 21, 15-21)

Pośrodku nowej Jerozolimy zasiada na tronie Pan w otoczeniu swych wybranych:

A świątyni w nim nie dojrzałem: bo jego świątynią jest Pan, Bóg wszechmogący oraz Baranek. I Miastu nie trzeba słońca ni księżyca, by mu świeciły, bo chwała Boga je oświetliła, a jego lampą - Baranek. I w jego świetle będą chodziły narody, i wniosą do niego królowie ziemi swój przepych. I za dnia bramy jego nie będą zamknięte: bo już nie będzie tam nocy. I wniosą do niego przepych i skarby narodów. A nic nieczystego do niego nie wejdzie ani ten, co popełnia ohydę i kłamstwo, lecz tylko zapisani w księdze życia Baranka. (Ap 21,22-27)

Jan opisuje szczęście wybranych. Raz jeszcze zauważmy wzmiankę o wodzie żywej , która pozwala drzewu życia owocować dwanaście razy w ciągu roku.

Oba symbole oznaczają pełnię życia, jaką cieszyć się będą wybrani.

Podobnie nie będzie już nocy, Pan będzie bowiem światłem dla wszystkich wybrany ch. Raz jeszcze widzimy stałą obecność Janowych wątków:

I ukazał mi rzekę wody życia, lśniącą jak kryształ, wypływającą z tronu Boga i Baranka. Pomiędzy rynkiem Miasta a rzeką, po obu brzegach, drzewo życia, rodzące dwanaście owoców - wydające swój owoc każdego miesiąca - a liście drzewa /służą/ do leczenia narodów. Nic godnego klątwy już /odtąd/ nie będzie. I będzie w nim tron Boga i Baranka, a słudzy Jego będą Mu cześć oddawali.

I będą oglądać Jego oblicze, a imię Jego - na ich czołach. I /odtąd/ już nocy nie będzie. A nie potrzeba im światła lampy i światła słońca, bo Pan Bóg będzie świecił nad nimi i będą królować na wieki wieków. (Ap 22, 1-5)

W zakończeniu księgi znajduje się najpierw świadectwo Anioła. Dla ponownego umocnienia chrześcijan głosi on, że zwycięstwo jest bliskie:

I rzekł mi: Te słowa wiarygodne są i prawdziwe, a Pan, Bóg duchów proroków, wysłał swojego anioła, by sługom swoim ukazać, co musi stać się niebawem. A oto niebawem przyjdę. Błogosławiony, kto strzeże słów proroctwa tej księgi.

To właśnie ja, Jan, słyszę i widzę te rzeczy. A kiedym usłyszał i ujrzał, upadłem, by oddać pokłon przed stopami anioła, który mi je ukazał. Na to rzekł do mnie: Bacz, byś tego nie czynił, bo jestem współsługą twoim i braci twoich, proroków, i tych, którzy strzegą słów tej księgi. Bogu samemu złóż pokłon! (Ap 22,6-9)

Błogosławieni, którzy płuczą swe szaty, aby władza nad drzewem życia do nich należała i aby bramami wchodzili do Miasta. Na zewnątrz są psy, guślarze, rozpustnicy, zabójcy, bałwochwalcy i każdy, kto kłamstwo kocha i nim żyje. (Ap 14-15)

Sam Jezus zaświadcza o prawdzie tych proroków. Nadszedł czas wypełniania przymierza:

Ja, Jezus, posłałem mojego anioła, by wam zaświadczyć o tym, co dotyczy Kościołów. Jam jest Odrośl i Potomstwo Dawida, Gwiazda świecąca, poranna. A Duch i Oblubienica mówią: Przyjdź! A kto słyszy, niech powie: Przyjdź! I kto odczuwa pragnienie, niech przyjdzie, kto chce, niech wody życia darmo zaczerpnie. (Ap 22,16-17)

Księga kończy się nakazem, by przyjmować ją taką, jaka została nam dana:

Ja świadczę każdemu, kto słucha słów proroctwa tej księgi: jeśliby ktoś do nich cokolwiek dołożył, Bóg mu dołoży plag zapisanych w tej księdze.

A jeśliby ktoś odjął co ze słów księgi tego proroctwa, to Bóg odejmie jego udział w drzewie życia i w Mieście Świętym - które są opisane w tej księdze. (Ap 22,18-19)

I kończące Biblię wołanie miłości:

Mówi Ten, który o tym świadczy: Zaiste, przyjdę niebawem. Amen. Przyjdź, Panie Jezu! Łaska Pana Jezusa ze wszystkimi! (Ap 22,20-21)

Przymierze zostało wypełnione, a szczęście człowieka przywrócone. Wiemy odtąd, do jakiego celu zmierzamy w wielkiej radości.

Szczęśliwy, kto z taką pewnością dąży do niebiańskiego szczęścia i w ten sposób prowadzi swą walkę.

Odtąd wszystko już będzie inne!

Maranatha, przyjdź, Panie Jezu!

Apokalipsa – przesłanie nadziei dla nas

Księga Apokalipsy pozwala na dwie interpretacje.

Według pierwszej, historycznej, byłaby ona zapowiedzią biegu historii Kościoła i ludzkości, od ich początku aż do powrotu Jezusa. Interpretacja ta jest najbardziej rozpowszechniona, a niektórzy próbowali nawet rozszyfrować proroctwa, aby móc przewidzieć przyszłość: 42 tygodnie, 1000 lat, Har – Magedon itd. Jest to interpretacja niebezpieczna, gdyż grozi zatarciem prawdziwego celu księgi.

Bardziej pewna i ważniejsza jest interpretacja duchowa, tak jak definiuje ją Marie – Emile Boismard: „Apokalipsa przekazuje pewną ilość myśli powtarzających się i uzupełniających, ważnych na wszystkie czasy, ponieważ warunkują one dramat, który trwać będzie tak długo jak świat, dramat walki szatana przeciwko Bogu i Jego ludowi".

Uzbrojony w to przesłanie chrześcijanin może łatwiej odczytywać wydarzenia swego życia, w którym, jak w życiu Kościoła, ujawnia się nieustająca walka między Jezusem a szatanem.

Listy do Kościołów przypominają wciąż Kościołowi i każdemu z nas o czułości Jezusa, który, jak czynili to prorocy, stale usiłuje pociągnąć swój lud i wraz z nim odnaleźć zapał pierwszej miłości.

„**Jeśli ktoś usłyszy mój głos i otworzy drzwi, wejdę do niego i będę z nim wieczerzać, Ja z nim i on ze Mną**".

Taka jest definicja Jezusa, naszego Boga. Musimy nieustannie odświeżać naszą miłość. Czy można dać lepszy opis modlitwy i całego życia duchowego niż ów posiłek sam na sam z Umiłowanym?

Dla każdego z nas i dla Kościoła równie ważne jest „**pocieszenie w wielkiej udręce**". Pozwala nam ono bowiem odkryć obecność szatana w naszym życiu. Niekoniecznie chodzi tu o obecność, która rzuca się w oczy. Przeciwnie, szatan często

atakuje nocą i z tyłu. Jego ataki są tym bardziej szkodliwe, że zwłaszcza w naszych czasach przeczy się jego istnieniu.

Święci są głównymi świadkami tej obecności, ujawniającej się za każdym razem, gdy dokonany został postęp na drodze Królestwa Bożego. Przypomnijmy sobie Proboszcza z Ars i jego przypalone łóżko, gdy pocieszył brata w konfesjonale lub trafił do serc swym przepowiadaniem. A nie są to ataki najgorsze. Bywają inne, o wiele bardziej podstępne i bolesne.

Pewne jest, o czym przypomina nam Apokalipsa, że demon nieustannie atakuje Kościół, posuwając się czasem do okrutnych prześladowań. Pewne jest również, że Pan zwycięży go w obecnej walce, a ostatecznie na koniec czasów.

Nie oznacza to, że całe zło, jakie nam się przytrafia, należy przypisywać szatanowi, nie można jednak przeczyć jego istnieniu. Jest to kwestia rozpoznawania.

W **Apokalipsie Jezus łączy w sobie trzy cechy biblijne: jest Kapłanem, Prorokiem i Królem**. Symbole używane przez Jana można odczytać jedynie ze świadomością tego potrójnego charakteru Jezusa.

Przez swoją ofiarę Jezus otrzymał władzę otwierania nam księgi szczęścia zamkniętej dla ludzi przez grzech i panowanie szatana. Symbol księgi jest czymś zwyczajnym u proroków, lecz w Apokalipsie odgrywa szczególną rolę.

Choćby z tego powodu lektura jej jest pożyteczna dla każdego z nas, pozwala bowiem zadać sobie pytanie: „**Czy księga Życia jest dla mnie jeszcze zapieczętowana, czy też dzięki Jezusowi mogę skosztować jej niezwykłego i pożywnego smaku?**”.

Dla tego, kto pojął rolę Jezusa, nie ma większego znaczenia, czy jest On przedstawiony jako baranek, czy jeździec na białym koniu, czerwony czy czarny.

Jak dobrze jest mówić o umiłowanym jako o niezwykłym zwycięzcy. Warto kontemplować naszego Pana zaciekle walczącego o nasze szczęście, zwłaszcza że mamy pewność Jego zwycięstwa.

Powinniśmy pamiętać, że **miłość karmi się zachwytem**.

A są w naszym życiu chwile, gdy wydaje się, że „nieprzyjaciel” musi zwyciężyć! Teraz już chyba rozumiemy, że zbędne jest szukanie związku między kolejnymi symbolami. Istota polega na tym, że każdy z nich mówi nam o Jego zwycięstwie.

Innym godnym uwagi aspektem Apokalipsy jest przedstawienie roli Niewiasty, Kościoła, Maryi, w walce całej ludzkości. To ona rodzi nowego mężczyznę i staje się stopniowo oblubienicą „**przystrojoną dla narzeczonego**”, w jedną z tych wspaniałych sukni ślubnych, ozdobionych złotem i klejnotami, jakich używano podczas żydowskich zaślubin.

Szczególnie sugestywna jest wizja Niewiasty i Smoka, którą uwiecznił **Jean Lurcat** na swym słynnym gobelinie.



Święty Jan otwarcie stwierdza obecność czynnika kobiecego u boku Chrystusa w procesie rodzenia nowego świata. Jest to klasyczny temat Biblii, zwłaszcza jednak Pism św. Jana.

Ojcowie Kościoła wielokrotnie komentowali słowa Jezusa na krzyżu:

„**Niewiasto, oto syn twój**" jako mistyczne zaślubiny Chrystusa i Jego matki, rodzące nową ludzkość.

Cóż więc dziwnego, że w tym wielkim dziele Niewiasta zawsze jest dręczona przez Smoka. Kościół bywa zaskoczony, że doświadcza ataków demona. Ataki te są na miarę udziału Kościoła w dziele ewangelizacji i zbawienia.

Proboszcz z Ars mówił: „**Zacząć odprawiać mszę to zacząć cierpieć**".

Jest to prawda w odniesieniu do wszelkiego udziału w zbawieniu świata, Jest to śmiertelna walka z Bestią, która może wymagać aż daru krwi. Tragiczną tego ilustracją jest tu zamach na Jana Pawła II. A także wiele innych przykładów! Apokalipsa została napisana, aby ogłosić nam, że w walce tej pokonanym na pewno będzie szatan.

Odnowieni zatem w naszej nadziei, stajemy się ponownie gotowi do walki w „służbie miłości". Nie chodzi tu o manichejską wizję świata podzielonego na dobro i zło.

Mamy natomiast przypomnieć sobie, że zostaliśmy skuszeni przez kogoś innego niż nasz Oblubieniec, że z tym kimś flirtowaliśmy i że teraz każe nam on drogo płacić za powrót do Jezusa na zawsze.

Pozostaje odkryć decydującą rolę Jezusa Chrystusa w naszym zbawieniu.

On jest Zmartwychwstały, żyjący, Ten, którego nie można powalić. Jest Barankiem, który daje swe życie za nas. Jako Początek i Koniec naszych dziejów, określony jest dwiema literami greckimi z początku i końca alfabetu: alfa i omega. Nazywany jest również Emmanuelem, Bogiem z nami, Oblubieńcem ludzkości, który zgadza się na nowo zawrzeć przymierze. Apokalipsa jest zatem prawdziwym hymnem chrystologicznym, pieśnią miłosną do Tego, którego ludzkość uznała wreszcie za swego Oblubieńca.

Chrystus jednoczy w sobie trzy cechy biblijne: jest Kapłanem, Prorokiem i Królem na podobieństwo kapłanów, proroków i królów Starego Testamentu.

Ów charakter Jezusa jest niezwykle ważny, gdyż daje nam pojąć, że zbawienie przyniesione przez Chrystusa jest zbawieniem ostatecznym. Prawdopodobnie z tego powodu jest On celem tak wielkich ataków demona, a także skupia w sobie zarazem całą naszą nadzieję.

Przez swą ofiarę Chrystus otrzymał władzę otwarcia księgi szczęścia zamkniętej dla człowieka przez grzech i panowanie szatana. Ukazanie tajemnicy szczęścia człowiekowi jest niewątpliwie właściwe Apokalipsie, lecz w istocie stanowi ukryte całej Biblii, a zwłaszcza pism Janowych.

Przedstawiają one Jezusa jako Słowo, które stało się ciałem, Słowo wypowiedziane przez Boga, aby nasze szczęście stało się rzeczywistością. Wiele by można powiedzieć o tym, co ułatwia chrześcijaninowi dostęp do księgi życia i co ów dostęp utrudnia ze strony szatana, anioła ciemności, ojca kłamstwa.

Należy także zasygnalizować ważną rolę kobiety w dziele naszego zbawienia. Rola ta tradycyjnie przypisana jest Maryi i Kościołowi. Pozwala nam ona raz jeszcze odkryć głęboko biblijną myśl: zbawianie świata dokonuje się w parze.

Jak powiedzieliśmy, takie jest znaczenie słów Chrystusa na krzyżu, który powierza św. Jana swej Matce; taka jest również tradycyjna doktryna Kościoła katolickiego, która czyni z Maryi współodkupicielkę, pośredniczkę wszelkich łask i królową Kościoła. Istotnie, jest ona przedstawiona jako królowa, lecz przede wszystkim jako matka rodząca nowego człowieka. Jest to jeden z najbardziej specyficznych elementów Apokalipsy.

Smok oczekuje na ukazanie się dziecka, by je pożreć. Wywiązuje się niesamowita walka, która wspaniale ilustruje walkę, jaką Kościół winien prowadzić, aby spełnić swe dzieło odkupienia.

Wszelako zwycięstwo może on odnieść tylko mocą Boga. I wówczas Chrystus przyjmie Kościół jak umiłowaną oblubienicę, „przystrojoną w klejnoty", i uroczyście wprowadzi ją do nieba, gdzie razem z Nim będzie królowała na zawsze. Ta rola Niewiasty zasługuje na większą uwagę.

Aby dobrze zrozumieć Apokalipsę i odebrać jej przesłanie, trzeba także dostrzec znaczenie Babilonu – wielkiej nierządnicy. W owym czasie, jak już stwierdziliśmy, prawdopodobnie wyobrażała ona Rzym z jego siedmioma wzgórzami. Rzym zepsuty, bałwochwalczy, prześladujący, jak Babilon prześladował Żydów w Starym Testamencie.

Dla nas bardziej pożyteczne jest odkrycie duchowego znaczenia Babilonu, by dostrzec w nim wszystko to, co w świecie próbuje odwieść nas od przymierza z naszym umiłowanym Nauczycielem. W walce, jaką prowadzą chrześcijanie, także i Babilon stanowi pewną rzeczywistość, której trzeba być świadomym i przed którą należy ostrzegać młodych chrześcijan, aby ich od niej zachować.

Chodzi najpierw o wszelkie pokusy, jak seks, narkotyki, lenistwo, pieniądz, gwałt, którymi świat usiłuje nas olśnić jak prawdziwym szczęściem.

Można by rzeczywiście dodać tu wszystkich wspomnianych przez Jana antychrystów sprzymierzonych z Babilonem po to, aby odwieść nas od Jezusa; a także tych wszystkich, którzy szerzą kłamstwo i fałsz, byśmy uwierzyli, że przymierze jest przeżytkiem i że obecnie istnieją inne rodzaje tańszego szczęścia. Kto wypowie te wszystkie zniszczenia dokonane przez wszelkiego rodzaju nierządnice, wobec których niebezpieczeństwa, na jakie narażają prostytutki, wydają się mało istotne.

Dlatego pilne jest, by w swojej walce o ostateczne szczęście chrześcijanie przestali być solidarni z Babilonem. A zwłaszcza by nie zniechęcali się, gdyż jego pozorne sukcesy są tymczasowe, jak światła, którymi błyszczy.

Przesłaniem najważniejszym i najbardziej cudownym jest niewątpliwie zapowiedź nowego świata, jaki jest nam obiecany.

Nie mniej istotna jest zapowiedź decydującej walki, która dokona się w dwóch etapach, przedzielonych tysiącletnim panowaniem.

Powtórzmy: nie chodzi o to, byśmy, jak czyni to Nostradamus, poznali „kiedy", lecz „jak". Lepiej więc przedłużyć naszą kontemplację niezwykłego wiecznego szczęścia, jakie nas czeka. Jest to szczęście skonsumowanego małżeńskiego przymierza: „**Będą Mu ludem, a On, Bóg-z-nimi, będzie im Bogiem**".

Szczęście to będzie definitywne i pełne, „**ani żałoby, ni krzyku, ni trudu już [odtąd] nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły**".

Zmartwychwstaniemy, jak Chrystus zmartwychwstał, a ciało nasze nie zazna już starzenia, choroby ani śmierci.

Jak wspominaliśmy w komentarzach do Listów św. Pawła, uwagę naszą powinniśmy zwrócić głównie na ten właśnie aspekt Biblii i w tym duchu odnawiać naszą wiarę.

Nam, ludziom Zachodu, jest w istocie bardzo trudno uwierzyć w zmartwychwstanie naszego ciała, nie wiedząc „jak", nie mając obrazu, który pozwoliłby nam je sobie wyobrazić. Tak bardzo jesteśmy przyzwyczajeni myśleć obrazami, a przecież nasze życie zostaje całkiem odmienione, gdy wiemy, że nasze ciało nie zniszczeje w zimnym grobowcu.

To ostateczne przymierze zapowiedziane jest przez mesjańskie Jeruzalem tych, którzy przyjmują przymierze ofiarowane przez Jezusa.

Prawda ta stanowi główny sens zgromadzenia ludu chrześcijańskiego dla sprawowania Eucharystii. Jest ona wyobrażeniem tego, czym będzie niebo, gdy zostaniemy wszyscy zgromadzeni wokół Baranka, by wielbić Jego zwycięską Miłość, która przynosi nam ostateczne wyzwolenie.

Ktoś powiedział, że Apokalipsa jest uroczystą sumą na zwycięstwa Chrystusa.

„**W oczekiwaniu na swe przyjście**"

Jezus daje nam Eucharystię, by odnowić naszą cierpliwość i dać siłę czekania na Niego pośród udręk naszego życia.

Wielka aktualność Apokalipsy

Ważne jest dzisiaj, by przypomnieć o warunkach, w jakich dokonuje się odkupienie. Wiele kryzysów wiary dotyczących Pana, a tym bardziej Kościoła, jest owocem nieznajomości tych stałych przesłanek, które należą do życia wierzącego, życia Kościoła.

Przed rozpoznaniem naszego grzechu trzeba na nowo przeczytać Apokalipsę i próbować dostrzec jej wymiar. Przed rozpoznaniem trudności, grzechów i błędów w Kościele, a także ataków i prześladowań, jakich Kościół doświadcza, trzeba czytać Apokalipsę.

Jesteśmy uwikłani w walkę, Kościół powinien nieustannie odnawiać swe przymierze. Jak bardzo fałszywa jest myśl, że wierność jest bez skazy! Otóż wierność to rozpoczynanie wciąż na nowo.

Jan Paweł II przypominał na przykład listy do Kościołów w chwili, gdy na lotnisku Le Bourget stawiał pytanie: „**Francjo, starsza córko Kościoła, co uczyniłaś z obietnicami twego chrztu?**”.

W naszych czasach, gdy przeczy się obecności szatana, tym bardziej konieczne jest uznanie tej obecności, zły wydziera bowiem ludzkość Bogu, uciekając się nawet do prześladowań. To stały element w historii Kościoła. Niełatwo jest oczywiście opisać, „jak” wyraża się ta obecność, lecz dziś bardziej niż kiedykolwiek ważna jest ogólna pamięć o jego działaniu.

Apokalipsa pomaga nam dziś także rozpoznać role Kościoła i Maryi w zbawieniu świata. Kościołowi sprzeciwiają się zarówno tradycjonaliści, jak i progresiści. Ważne, byśmy nieustannie odkrywali jego rolę w zbawieniu świata oraz, co równie istotne, uznawali rolę Maryi.

Przyznać trzeba, że była Ona przedmiotem brutalnych ataków, które obecnie słabną. Nie tak dawny jest jednak czas, gdy kult Maryi Panny uważano za całkowicie przestarzały. By się o tym przekonać, wystarczy stwierdzić, jak niewiele miejsca zajmuje dziś Maryja w wychowaniu młodych chrześcijan. Jednym z wyjątków jest Lourdes, dokąd, pomimo wszelkich obecnych trudności, lud chrześcijański tłumnie przybywa z całego świata, by odnowić swą świadomość Kościoła.

Inny ważny przedmiot rozważań to **rola Babilonu**.

Jedną z cech charakterystycznych naszej epoki jest laicyzacja. Jest zatem niezbędne, byśmy wciąż przypominali sobie o niezgodności między Chrystusem a światem i o konieczności wyboru, przed jaką stajemy.

Nigdy dotąd, głównie z powodu braku środków masowego przekazu, niebezpieczeństwo zarażenia nie było tak wielkie. Nigdy też nie były one równie podstępne i nie działały pod pretekstem obecności w świecie, a nawet apostolatu.

Powaby świata są potężne, a pokusa pokazania naszym braciom, że jesteśmy jak oni, jest tak wielka, iż obawiamy się, aby ani słowem, ani czynem nie mówić im już o Jezusie!

Apokalipsa jest niezbędna dla naszej epoki również dlatego, że **przypomina nam o ostatecznym zwycięstwie Chrystusa i Jego powrocie**.

Nasi bracia, którzy pozostają pod wpływem myśli marksistowskiej, są w istocie bardzo mocno nastawieni na realizację ostatecznego szczęścia ludzkości. Ważne jest, byśmy byli obecni w tym wielkim nurcie i prezentowali naszą pewność co do zwycięstwa Chrystusa.

Wydaje się jednak, że podstawowe wykorzystanie Apokalipsy w naszych czasach polega na rozpoznaniu walki podjazdowej, jaką prowadzi szatan, zanim ostatecznie zostanie pokonany.

Nadzieję naszą odnawiamy przez codzienne obcowanie z Chrystusem zmartwychwstałym, a rozważanie Apokalipsy podtrzymuje i ożywia w nas wizję historii, o jaką upominali się prorocy, gdy mówili o czytaniu znaków czasu.

Apokalipsa nie tylko ukazuje niezwykłe obrazy, lecz pozwala je również rozumieć. Jak często słyszeliśmy chrześcijan wyznających swe zniechęcenie wobec kryzysu Kościoła, tak jakby stan ten był czymś nowym. Dziwna byłaby raczej sytuacja odwrotna: gdyby szatan grzecznie zgodził się na zwycięstwo Jezusa i rozszerzenie Jego panowania!